

# Siedem grzechów głównych

## I. Wprowadzenie

Słowo „grzech” ma bardzo burzliwą przeszłość. Dawniej słowo „grzech” było przerażające. Budziło grozę, wywoływało strach w sercu Europejczyka. To było coś negatywnego, czego ludzie się wstydzili, bali, chcieli uniknąć za wszelką cenę.

Współcześnie słowo grzech zostało wyciszone, zneutralizowane, a przede wszystkim ośmieszone jako anachronizm. Teraz zwykle wymawia się je z uśmiechem, ze sporą dozą ironii, a nawet politowania i pogardy. Jeśli mówi się o czymś, że jest grzeszne, wówczas urasta do rangi bohaterstwa, podziwu, wyzwolenia spod terroru kościelnego obskurantyzmu. Grzech stał się popularny, nowoczesny, postępowy, godny popełnienia. Nastąpiła erozja wartości, podziw dla pogardy Boga, Kościoła i wiary.

Znane jest powiedzenie, że coś jest „grzechu warte”. Nic bardziej przewrotnego i mylnego niż takie myślenie: nic nie jest warte grzechu. Grzech jest największą tragedią nieszczęściem dla ludzkości. Nieskończenie największą klęską dla każdego człowieka jest utrata Boga. Potwierdzają to wszyscy potępieni i dusze w czyścicu cierpiące.

Tradycja Katolicka wymienia 7 grzechów, które nazywa głównymi. Z istoty rzeczy są one grzechami ciężkimi, czyli śmiertelnymi. Powodują utratę łaski uświęcającej, a w tragicznej konsekwencji prowadzą do wiecznego zatracenia, czyli stanu piekła. Oto wykaz 7 grzechów głównych:

## Siedem grzechów głównych

1. **Pycha**
2. **Chciwość**
3. **Nieczystość**
4. **Zazdrość**
5. **Nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu**
6. **Gniew**
7. **Lenistwo**

## II. Charakterystyka grzechów głównych

### Wersja 1:

**PYCHA** jest grzechem najcięższym, gdyż stanowi powtórzenie grzechu pierwotnego: *Początkiem wszelkiego grzechu – pycha* (Syr 10, 13). Opiera się na samoubóstwieniu i braku zaufania Bogu. Człowiek pyszny nie umie przyznać, że jest wyłącznie stworzeniem i postrzega siebie jako Stwórcę. Radykalnie odrzuca od siebie samą możliwą zależność od Boga i dąży do zajęcia Jego miejsca. Uznaje siebie za Pana swego losu i twierdzi, że jest lepszy od innych ludzi. Człowiekowi, który popełnia grzech pychy, towarzyszy uczucie niezależności i samowystarczalności. Jest przekonany, że wszyscy są w błędzie, a tylko on zna prawdę i postępuje właściwie.

**CHCIVOŚĆ** jest grzechem, który wynika z iluzji posiadania. Człowiek chciwy swoje życie podporządkowuje gromadzeniu dóbr materialnych; jest skąpy i pazerny. Aby zaspokoić swoje pragnienie posiadania często postępuje niezgodnie z prawem Bożym i nie ma uwadze dobra drugiego człowieka. Jest w stanie krzywdzić ludzi, aby zdobyć to czego pragnie. Odczuwa presję posiadania, która może stać się jego uzależnieniem. Osoba taka zapomina, że wszelkie rzeczy materialne i bogactwa są niczym w odniesieniu do życia wiecznego. Nieumiarkowane umiłowanie dóbr doczesnych jest pojmowanie jako forma bałwochwalstwa. Sam Jezus w swoim nauczaniu napiętnował chciwość: *Nikt nie może dwom panom służyć... Nie możecie służyć Bogu i Mamonie* (Mt 6, 24).

**NIECZYSTOŚĆ** jako grzech najczęściej bywa rozumiana jako nieczystość seksualna. Może występować pod różnymi postaciami: rozwiązłości, masturbacji, nierządu, prostytutce, kazirodztwa, gwałtu, cudzołóstwa, pornografii itd. Popelniający grzech nieczystości nie mają wstępu do Królestwa Bożego: *Żaden rozpustnik ani nieczysty nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusa* (Ef 5,5). Taka postawa wiąże się z uprzedmiotowieniem zarówno siebie, jak i drugiego człowieka oraz ze stopieniem uczuć. Człowiek nieczysty sprowadza się do poziomu zwierzęcia i dba tylko o to, aby zaspokoić swój popęd. W ten sposób nieczystość odrzuca i wypacza najcenniejszy dar Boga, czyli miłość. Grzech ten niesie za sobą wyrzuty sumienia, osamotnienie i spustoszenie duchowe.

**ZAZDROŚĆ** jest grzechem, który wynika z ludzkiego egoizmu i pożądania. Przyjmuje różne formy: może być uczuciem smutku (przykrości) z powodu czyjegoś szczęścia i sukcesu, uczuciem radości z nieszczęścia drugiego człowieka, pragnieniem przywłaszczenia sobie dobra innej osoby bądź wątpliwością co do wierności ukochanej lub ukochanego. Jej objawami są m.in. przygnębienie, niepokój i irytacja. Jest równoznaczna z brakiem miłości i ma destrukcyjny wpływ na relacje człowieka z bliźnimi. Jej skutki bywają tragiczne – przykładem jest biblijna historia Kaina, który pod wpływem zazdrości zabił Abła, własnego brata (por. Rdz 4,8). Św. Augustyn nazwał zazdrość „diabelskim grzechem”. Nie mobilizuje ona człowieka do wysiłku, lecz rujnuje i niszczy. Często prowadzi do poniżenia drugiego człowieka przez obmowę, oszczerstwo, intrygę, fizyczną krzywdę itd.

**NIEUMIARKOWANIE W JEDZENIU I PICIU** to grzech znany powszechnie jako obżarstwo (łakomstwo) i pijaństwo. Człowiek popełniający ten grzech dąży wyłącznie do zaspokojenia swoich cielesnych potrzeb i zapomina, że nie powinny one zajmować pierwszego miejsca w jego życiu. Nie dba o swoje wnętrze, duchowość. Sam Jezus przestrzegał przed tym grzechem: *Nie troszczcie się więc zbyt i nie martwcie się co*

*będziemy jeść? Co będziemy pili? Czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o Królestwo Boże i Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane* (Mt 6, 31-33). Nieumiarkowanie w jedzeniu i picciu wiąże się z brakiem samokontroli i brakiem panowania na sobą. Wynika z szukania dobrego nastroju zamiast drogi dobrego postępowania. Taka praktyka prowadzi do wielu chorób, np. do anoreksji, bulimii, alkoholizmu czy narkomanii.

**GNIEW** jest grzechem ściśle związanym z agresją, wrogością oraz zimną kalkulacją. Osoba, która kieruje się gniewem, chce wyrządzić komuś krzywdę. Co więcej, to zadawanie cierpienia często niesie ze sobą przyjemność. Gniew może znaleźć ujście np. w zabójstwie bądź ciężkim zranieniu bliźniego. Bywa łączony z pragnieniem odwetu, pogardą, zatwardziałością serca. Występuje zatem przeciw miłości, gdyż miłość wyklucza postulat zemsty. Jezus stanowczo potępił gniew: *każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi* (Mt 5, 22).

**LENISTWO** jest grzechem polegającym na nieustannym unikaniu jakiegokolwiek wysiłku. Dotyczy zarówno sfery fizycznej, jak i sfery duchowej człowieka. Taka postawa prowadzi do zubożenia, bierności. Lenistwo jest potępiane na kartach Biblii, m.in. w listach św. Pawła: *Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: Kto nie chce pracować, niech też nie je!* (2 Tes 3,10). Stanowi przeciwieństwo cnoty pracowitości. Człowiek leniwy ma problem z miłością bliźniego oraz poczuciem odpowiedzialności.

## Wersja 2:

- 1. PYCHA** - pycha niszczy miłość, która jest bezinteresowną służbą, udzielaniem pomocy drugiemu. Każda forma pychy koncentruje człowieka na samym sobie, na wielkości, której pragnie lub - jak mu się wydaje - posiada. Przeciwnością pychy jest pokorna miłość. Przykład takiej pokory daje nam Bóg. Chociaż jest istotą najdoskonalszą, pomaga nam w taki sposób, że najczęściej tego nie zauważamy. Czyni to bez rozgłosu, bez zwracania uwagi na siebie. Tę pokorę Boga dostrzegamy w Jezusie Chrystusie, który unżył samego siebie. Stał się sługą pragnącym przez swoje uniżenie, mękę i krzyż wszystkich wywyżżyć w chwale nieba. Pokorną i pełną miłości Służebnicą Pańską jest też Maryja.
- 2. CHCIVOŚĆ** - chciwość sprzeciwia się miłości ofiarnej, oderwanej od wszystkiego, aby móc się dzielić, dawać i ubogacać innych. Chciwy człowiek chce brać, zagarniać, odbierać, zamiast dawać. Przykład oderwania od wszystkiego, podyktowanego miłością, widzimy w Jezusie Chrystusie. On stał się dla nas ubogim nauczycielem, który nie miał gdzie głowy skłonić.
- 3. NIECZYSTOŚĆ** - nieczystość to uleganie popędowi seksualnemu dla doznawania przyjemności. Tego rodzaju postępowanie ujawnia egoizm spreczny z miłością. Każda myśl człowieka, słowo, spojrzenie i czyn powinny wyrażać troskę o drugiego. Wszystko ma być przejawem miłości, która nie szuka swego. Każda forma nieczystości stanowi przeciwieństwo tak pojmowanej miłości, pragnie bowiem wykorzystać popęd seksualny lub drugiego człowieka dla doznawania przyjemności. Szukanie doznań jest złudnym poszukiwaniem szczęścia. Nie prowadzi ono nigdy do osiągnięcia prawdziwego szczęścia, nie można bowiem magazynować przeżyć, aby się nimi cieszyć na zawsze. Ponadto zanik miłości, wywoływany przez czyny nieczyste, pozbawia tej radości, jaka jest związana z bezinteresownym daniem.
- 4. ZAZDROŚĆ** - podobnie jak inne grzechy główne zazdrość osłabia lub niszczy całkowicie miłość. Objawia się albo w smutku z radości i powodzenia bliźniego albo prowadzi do wyraźnego życzenia mu zła, nieszczęścia, przykrości. Przez to zupełnie zabija w człowieku pełną życzliwości miłość. Zazdrość można zwalczać życzliwością.
- 5. NIEUMIARKOWANIE W JEDZENIU I PICIU** - jedzenie i picie to konieczność dla podtrzymania życia, w którym sprawą naczelną powinna być miłość. Ten porządek można całkowicie zachwiać, kiedy do jedzenia i picia podchodzi się wyłącznie jako do źródła dostarczającego przyjemnych doznań smakowych. Taka postawa osłabia miłość lub ją niszczy. Dzieje się tak wtedy, gdy ucztowanie odwraca uwagę od biednych i głodnych tego świata lub dokonuje się ich kosztem, za cenę ich niewolniczej pracy.
- 6. GNIEW** - miłość nie unosi się gniewem takim, który jest wyładowywaniem nagromadzonej w sobie złości. Miłość nie chce bez potrzeby ranić nikogo ani przykrym słowem, ani podniesionym głosem, ani krzykiem, ani wyzwiskami. Takie zadawanie bólu - sprzeczne z miłością - ujawnia się, niestety, w czasie wybuchów niesłusznego gniewu. Gniew jest niesłuszny wtedy, kiedy nie jest podyktowany miłością, a więc gdy jest wzburzeniem z powodu dobra, gdy ujawnia nienawiść, zły humor. Jest niesłuszny także wówczas, gdy przekracza niesłuszną miarę, np. wybuch wściekłości z powodu jakiegś błahostki.

**7. LENISTWO** - przeciwieństwem lenistwa jest miłość pełna gorliwości, zapału, chęci służenia innym, pracowania i trudzenia się dla dobra bliźnich. Lenistwo skłania do zaniechania obowiązków, jakie nakłada na nas miłość do Boga i do bliźniego, np. modlitwy, pracy, pomagania innym itp. Przełamywanie lenistwa dokonuje się przez wierność wszystkim swoim obowiązkom, które powinny mieć pierwszeństwo przed rozrywkami i przyjemnościami. Zwalcza lenistwo ten, kto pomimo niechęci przełamuje się, aby pomagać bliźnim, załatwić komuś jakąś sprawę, by odwiedzić kogoś, by się wytrwale modlić, by przeczytać jakąś wartościową książkę itp. Rodząca się stałość w każdej dziedzinie życia oraz uniezależnienie się od humorów i nastrojów jest znakiem wytrwałej miłości.

## Wersja 3:

### 1. PYCHA

Święty Ignacy z Loyoli nazywa grzech pychy korzeniem wszelkiego zła. Z pychy rodzą się inne grzechy i zaniedbania człowieka. Dlaczego ten grzech jest taki ciężki? Dlaczego nazywa go grzechem głównym? Czymże pycha w ogóle jest?

Aby zrozumieć grzech pychy trzeba spojrzeć na kondycję duchową każdego człowieka. Już w obrazie pierwszych rodziców, zawartym w księdze Rodzaju (Rdz 3), w tej cudownej euforii ogrodu Eden, dokonuje się „coś”, co zamiast człowieka uwznioślać staje się jego utrapieniem. Oto człowiek pragnie być jak Bóg. Wiedziony pokusą węża (Szatana) chce dorównać Stwórcy, a może nawet Go przewyższyć. Jest w człowieku takie pragnienie, które rodzi się w sercu, aby „ścigać się z samym Bogiem”, być kimś lepszym, kimś ważniejszym, centrum, „pępkiem świata”. To pragnienie przewodzenia, brylowania, pragnienie wielkości, porównywania się z innymi, może przybrać bardzo niebezpieczne, fałszywe oblicze. Staje się uzurpacją, zawłaszczeniem tego, co się człowiekowi nie należy, próbą detronizacji Boga. Pycha to megalomania, urojone mniemanie o swojej wielkości, narcyzm, poczucie samowystarczalności, absolutnej doskonałości i dominacji nad innymi.

Pycha jest ciągle „nienasycona”, pragnie coraz więcej, coraz bardziej też oddziela od drugiego człowieka, a przede wszystkim od Boga. Świętej Faustynie Jezus powiedział: „Gdzie pycha, tam Mnie nie ma” [Dz 1563]. Wyznacznikiem postępowania naznaczonego pychą jest poczucie wyższości, braku szacunku, a nawet pogardy wobec Boga i ludzi. Człowiek skażony pychą „zawsze ma rację”, nie ma zamiaru nikogo słuchać (nawet Boga!). chce sam o wszystkim decydować.

Walka z pychą jest niesamowicie trudna, bo wymaga wyrzeczenia, ofiary, a przede wszystkim serca pokornego, które potrafi dostrzec i docenić wartości u innych.

### 2. CHCIWOŚĆ

Znane jest porzekadło: „Dasz palec, a pociągną całą rękę” – znamy to porzekadło. Często sprawdza się ono w życiu codziennym, ale jakże głębokie konotacje ma w życiu duchowym. Często spoglądając na innych mówi się o ich stanie majątkowym. Na jednych patrzy się z zazdrością, innych traktuje z wyższością. Stosunek do dóbr materialnych odślania też zapatrywanie na wszelkie wymiary życia. Chciwość to grzech, który człowieka zamyka, zniewala, uzależnia, koncentruje na sobie. Pragnienie posiadania, konserwowania i pomnażania swojego dorobku jest połączony z lękiem przed jakąkolwiek stratą. Ufność w gromadzone przez siebie „skarby” i chęć posiadania coraz więcej staje się motorem ludzkiego działania.

Jak każdy grzech, także i chciwość zamyka człowieka w swoim wewnętrznym świecie. Serce pełne chciwości tak naprawdę jest puste, bo jest zamknięte na drugiego. W chciwości spogląda się na siebie i swoje osiągnięcia, na te „skarby” zbierane przez lata. To ma być powód do dumy i wyższości, „karta przetargowa” w odniesieniu do innych.

Często myśląc o chciwości ma się na myśli dobra doczesne. Ale chciwość może mieć również wymiar pozamaterialny, duchowy: nienasycona ambicja. Chce się coraz więcej, służąc bożkowi perfekcjonizmu. Serce skromne to serce wielkoduszne. Serce, które w pokorze zna swoje ograniczenia, które pragnie się rozwijać, ale i z tego co ma dzieli się z innymi.

Pięknym obrazem biblijnym opisującym wielkoduszność jest scena, gdy Jezus przypatruje się wszystkim, którzy wrzucają pieniądze do skarbony. Uczniom wówczas

komunikuje, że uboga wdowa dała najwięcej. Jej hojność (nie pod względem ilości złożonych pieniędzy, ale daru serca) jest najwspanialsza.

Chciwość jest cechą odsłaniającą małość, szukanie różnych środków pomocniczych, w których szuka się zabezpieczenia. Jakże daleko jest wówczas od Boga.

### 3. NIECZYSTOŚĆ

*Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą* (Mt 5, 8) Gdy myśli się o grzechu nieczystości na pierwszy plan wysuwa się sprawa seksualności. Ale byłoby to wielkim uproszczeniem, gdyby myśląc o grzechu nieczystości – ograniczać go tylko do tej sfery. To przede wszystkim serce może być (i często jest) nieczyste. Styl życia sprawia, że zapomina się o Bogu i o miłości, idąc za głosem zmysłowej namiętności i pożądliwości. Nieczystość to serce ubrudzone (spętane) codziennością, to pewnego rodzaju „krótkowzroczność”, koncentracja na sobie, swoim ciele i jego pożądaniach. Szukanie wyłącznie zaspokojenia żądz, upojenia, doznań za wszelką cenę, kosztem wartości duchowych.

Spojrzenie staje się nieczyste, czyli przepojone tym, aby zadbać o sprawy natychmiastowe, aby nasycić się tylko tym, co przyjemne i wygodne. Nieczyste serce, nieczysty wzrok, chcą się nacieszyć tym co teraz, chcą osiąść drugiego człowieka, ograniczyć go, zawładnąć nim. Tylko człowiek czystego serca jest człowiekiem wolnym.

### 4. ZAZDROŚĆ

Duch zazdrości wdziera się w każdy fragment życia, szczególnie w relacje z innymi. Zazdrość to ciągle porównywanie się, ciągle patrzenie, czy ktoś nie ma lepiej ode mnie, czy nie jest bogatszy, bardziej wykształcony, bardziej bogobojny. Zazdrość to krzywe patrzenie (łac. *invidere*) na powodzenie i szczęście innych. Porównywanie się z innymi prowadzi do pychy („jestem lepszy”) albo do zazdrości („jestem gorszy”). Świadomość bycia gorszym prowadzi do kompleksów niższości, smutku, zgorzknienia, depresji (w odniesieniu do siebie), oraz nienawiści, chęci szkodenia, nawet pozbawienia życia (w odniesieniu do innych)

### 5. NIEUMIARKOWANIE W JEDZENIU I PICIU

Przechodząc ulicami miasta czy wsi niejednokrotnie spotykać można ludzi nadużywających alkoholu. Ich zachowanie, postawa wywołują u różne reakcje. Niektórzy się odsuwają, inni czasami próbują pomóc. Człowiek, który nie zna umiaru, zatracą coś ze swojego człowieczeństwa, tak jak pijany nie jest w stanie stać w postawie wyprostowanej, a często się przewraca, tak i w wymiarze duchowym człowiek nieumiarkowany częstokroć się przewraca, grzeszy. Paleta grzechów nieumiarkowania może być bardzo szeroka. To nie tylko osoby uzależnione od alkoholu popadają w ten rodzaj grzechu.

Patrzając tak na wymiar duchowy naszego życia warto uświadomić sobie, jakie są nasze „nieumiarkowania”. W czym jest nam trudno być powściągliwym, rozważnym, w co brniemy dalej, mimo ostrzeżeń otoczenia.

Czas Wielkiego Postu jest czasem nawracania się. To nie tylko doświadczenie posypania głowy popiołem, czy dorocznej spowiedzi świętej. „Nawrócić się” to iść w tym samym kierunku co Bóg. Jeśli w naszym życiu ciągle powtarzają się te same grzechy i zaniedbania, to może warto pytać się, czy nie jest to swoiste „nieumiarkowanie”? Dlaczego ciągle lgnę do tego samego, dlaczego nie ma we mnie tej silnej woli zmiany postępowania?



W naszych Kręgach Pokutnych wielką wagę przywiązujemy do kwestii postu. Bo niektóre grzechy, zaniedbania trzeba wykorzeniać w sposób radykalny: przez post i modlitwę. Trzeba spojrzeć w głąb swego serca na nasze „nieumiarkowania” – jakiej płaszczyzny naszego życia one dotyczą i podjąć walkę duchową o cnotę umiarkowania.

## 6. GNIEW

Święty Tomasz z Akwinu powiedział, że „gniew ma swe źródło w przeciwnych sobie uczuciach: w nadziei, która odnosi się do dobra i w smutku, który dotyczy zła”. Co to znaczy? Czy gniew zawsze jest destruktywny?

Zdarza się, że człowiek zagniewany to człowiek, który poszukuje większego dobra i czasami swoim nagłym uczuciem, eksplozją emocji chce zaznaczyć potencjał swojego serca. Jednak częściej spotyka się z gniewem wypływającym ze zła. Jest to gniew, który przeradza się w nienawiść, a nie w wybaczenie, gniew na drugiego człowieka, gniew noszony w sercu przez lata. Ludzkie serce jest często jak „worek historii”, w którym gromadzi się różne doświadczenia. Mieszają się tam historie dobre i smutne, ale o wiele częściej powraca się do bolesnych doświadczeń. Wiele miesięcy, a nawet lat nosi się w sobie zadawniony gniew, mało jest przebaczenia.

Obłuda polega na tym, że zawsze od Miłosiernego Jezusa oczekuje się przebaczenia, nic w zamian za to nie dając z siebie wobec innych. Przebaczenie nie oznacza zapomnienia, bo każde wydarzenie, także to bolesne, wpisuje się w historię naszego życia, ale nie może być źródłem gniewu, nienawiści czy wzajemnego obwiniania.

Człowiek zagniewany spogląda na drugiego z podejrzliwością, nie daje mu w swoich oczach rehabilitacji, nie zmienia się. To przykre, że sami pragniemy wybaczenia a tak trudno nam przebaczyć innym, wyjść z tego zagniewania. Kościół przywołując ten grzech jako grzech główny, podkreśla jak wiele zła we wzajemnych relacjach wyrządza postawa gniewu. Trudno mówić o szczerości i otwartości wobec Boga czy ludzi, jeśli w sercu żywie gniew. Ewangelia mówi: *Idź i pojednaj się z bratem, a potem przynieś dar swój przed ołtarz.* Pojednanie jest lekarstwem na zagniewane serce.

## 7. LENISTWO

Żyjemy w czasach, gdy to prawie każdy narzeka na... „brak czasu”. A przecież wszyscy mamy tego czasu dokładnie tyle samo - dwadzieścia cztery godziny, których jesteśmy gospodarzami. Być może nie potrafimy tym czasem dobrze gospodarować, być może wielość spraw nas przygniata, ale czas został nam dany po to, aby tę przestrzeń wypełnić. Boże wezwanie z księgi Rodzaju: „czyńcie sobie ziemię poddaną” – jest jak najbardziej wskazaniem, aby czas nam ofiarowany wspaniale wykorzystać.

Jak w dobie takiego natłoku różnych zajęć i prac i wszechobecnego stresu można w ogóle mówić o grzechu lenistwa? Okazuje się, że można, a nawet trzeba. Lenistwo to nie tylko „bierne leżenie”, „nic-nie-robienie”, ile może przede wszystkim złe wartościowanie spraw, których w „tym czasie” możemy dokonać.

Jakich wyborów dokonuję w mojej codzienności, jak ustalam priorytety – co jest dla mnie (i innych) ważne, a co jest drugorzędne? Jak na co dzień hierarchizuję swoje obowiązki?

Lenistwo to grzech, który odsłania, co dla mnie jest ważne, a co w hierarchii moich wartości łąduje na szarym końcu. I może przypatrując się tym naszym codziennym wyborom, poprzez ignacjański rachunek sumienia, przyjrzenie się temu, co wydarzyło się w moim życiu



właśnie przez ostatnie 24 godziny, dojdę do smutnego wniosku, że było tam wiele spraw mało istotnych. Gdzie poprzez te 24 godziny był obecny Pan Bóg, gdzie był drugi człowiek, któremu mówię o pięknych i wzniosłych rzeczach, gdzie podziła się moja miłość?

Możemy z przerażeniem stwierdzić, że nasza doba jest „pozapychana” różnymi sprawami, z pozoru ważnymi, ale to co najważniejsze gdzieś gubimy. Oczywiście będziemy się usprawiedliwiać, że przecież trzeba to robić, trzeba pracować dla dobra rodziny, siebie, że potrzeba tego czy tamtego, ale gdy jeden, drugi, trzeci dzień okazuje się być takim samym schematem, gdzie to co ważne według serca staje się nieważne według codziennej praktyki naszego stylu życia, to jest to grzech naszego zaniedbania, naszego lenistwa.

Przeorientować swoją codzienność to odkryć drogę do szczęścia, do Boga, do innych. Trudno jest zdobywać piękne szczyty, o których się mówi i za którymi się marzy, pozostając ciągle w mieście szarej codzienności.

Wielki Post to czas oderwania się od tego, co przytłacza. Popatrzmy szczerze na nasz dzień powszedni, na nasze wybory i na nasze... lenistwo.